

Autoreferat

1. Imię i nazwisko

Jan Andrzej Choroszy

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe – z podaniem nazwy, miejsca i roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej

Magister filologii polskiej, Uniwersytet Wrocławski, Instytut Filologii Polskiej, 1983

Doktor nauk humanistycznych, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Filologiczny, 1990, tytuł rozprawy: *Huculszczyzna w literaturze polskiej XIX i XX wieku*, promotor: prof. dr hab. Jacek Kolbuszewski

3. Informacje o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych

Zatrudnienie: Instytut Filologii Polskiej od 1 X 1984 do dzisiaj

1984–1990 – asystent w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego (Zakład Literatury Polskiej XIX Wieku)

1990–2010 – adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego (Zakład Literatury Polskiej XIX Wieku)

1995–1998 urlop bezpłatny w związku z zatrudnieniem w Wydawnictwie Uniwersytetu Wrocławskiego

1998 – twórca i koordynator specjalności edytorskiej w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego

1999–2014 – wykładowca, a od 2008 kierownik Podyplomowych Studiów Wydawniczych Uniwersytetu Wrocławskiego

2010 – starszy wykładowca w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego (Zakład Literatury Polskiej XIX Wieku, od jesieni 2010 Zakład Edytorstwa)

4. Wskazanie osiągnięcia wynikającego z art. 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2017 r. poz. 1789)

a) Tytuł głównego osiągnięcia naukowego

Literackie opracowania Modlitwy Pańskiej w różnych obiegach i przestrzeniach kultury – monograficzny zbiór tekstów oraz studia opublikowane w latach 2008–2015

b) (autor/autorzy, tytuł/tytuły publikacji, rok wydania, nazwa wydawnictwa, recenzenci wydawniczy)

Opracowanie główne (monograficzny zbiór tekstów):

1. *Ojciec nasz – nasz. Przekłady, parafrazy i inne literackie opracowania Modlitwy Pańskiej*, zebrał i oprac. Jan A. Choroszy, Wrocław: Agencja Wydawnicza a linea, 2008, t. 1–2, s. 1016+752.

Studia i artykuły powiązane:

2. Jan A. Choroszy, *Ojciec nasz w literaturze*, [hasło w:] *Encyklopedia katolicka*, red. E. Gigilewicz [i in.], t. 14, Lublin: TN KUL, 2010, łamy 455–458 .

3. Jan A. Choroszy, *Między teologią a antropologią słowa. O użyciach płynących z Modlitwy Pańskiej*, „Napis” Seria XVI: 2010, s. 43–58.

4. Jan A. Choroszy, *Pacierze Polaków. Modlitwa Pańska w dziewiętnastowiecznych opracowaniach literackich*, [w:] *Biblia w literaturze polskiej. Romantyzm – Pozytywizm – Młoda Polska*, red. E. Jakiel i J. Mosakowski, Gdańsk: Wyd. UG, 2013, s. 359–375.

5. Jan A. Choroszy, *„Le Psalterium tempore belli” (1644) de Jacob Merlo Horstius et ses traductions en polonais et en français aux tournants de l’histoire*, [w:] *Traduction et Rupture. La traduction comme moyen de communication interculturelle*, textes réunis par M. Laurent, Paris: Numilog, 2014, s. 47–55.

6. Jan A. Choroszy, *„Psalterium tempore belli” Jacoba Merlera oraz Pacierz Stanisława Wojciecha Chrościńskiego w nurcie religijnej i literackiej tradycji*, „Pamiętnik Literacki” CVI, 2015, z. 1, s. 45–68.

7. Jan A. Choroszy, *Parafraza ojczenaszowa Stanisława Vincenza*, [w:] *Zatrudnienie: literat. Materiały, studia i szkice o Stanisławie Vincenzie*, red. J.A. Choroszy, Wrocław: Agencja Wydawnicza a linea, 2015, s. 223–261.

8. Jan A. Choroszy, *Modlitwa Pańska między słowem a obrazem. Prolegomena*, [w:] *Obraz świętości – świętość w obrazie*, red. I. Lis-Wielgosz, W. Józwiak, P. Dziadul, Poznań: IFS UAM, 2014, s. 12–20.

c) Omówienie celu naukowego

Teksty święte, czyli modlitwy, formuły liturgiczne, hymny, sekwencje, pieśni, psalmy, litanie etc., należą do kultury duchowej poszczególnych religii i wyznań, istnieją w nich na mocy tradycji, przepisów i ksiąg rejestrujących ich postać kanoniczną. W staropolszczyźnie pojawiły się prawdopodobnie już w X wieku, lecz najstarsze zapisy pochodzą z przełomu XIV i XV stulecia. Nie tracąc uprzywilejowanego miejsca w kościelnych tradycjach, teksty te przekraczały granice świątyń – stawały się słowem obecnym w przestrzeni domu i agory, aktem prywatnym i na wskroś publicznym, sakralnym i politycznym. Inspirowały do medytacyjnych powtórzeń i bluźnierczych zaprzeczeń, wchodziły w dialog człowieka

z Bogiem i ze światem, przekształcały się w niezliczonych przekładach, parafrazach, trawestacjach i parodiach. W rozmaitych formach, funkcjach, użyciach i praktykach występują do dziś i stale są produktywnym składnikiem kultury. W kompleksie tekstów i obrazów, jako wielorako powiązana i dynamiczna struktura, nigdy nie zostały przebadane, choć mają fundamentalne znaczenie dla dziedzictwa i kultury.

Istotny fragment zjawiska prezentuje dwutomowy monograficzny zbiór tekstów *Ojciec nasz – nasz. Przekłady, parafrazy i inne literackie opracowania Modlitwy Pańskiej*, dokumentujący trwanie w kulturze najważniejszego z tekstów świętych, Modlitwy Pańskiej (*Pater noster*), i obrazujący fenomen jego istnienia w różnych obiegach i przestrzeniach kultury polskiej i – kontekstowo – europejskiej. W zbiorze mieszczą się przekłady biblijne, pieśni kościelne różnych wyznań, literatura piękna, literatura okolicznościowa, literatura dewocyjna, utwory z modlitewników, kancjonałów i śpiewników, literatura teologiczna, filozoficzna i historiozoficzna, literatura dla ludu, dziecięca i popularna, literatura satyryczna, ikonografia. W płaszczyźnie bibliologicznej zbiór obejmuje szerokie spektrum źródeł: rękopisy, starodruki, druki nowe (XIX–XXI w.), druki ulotne, czasopisma, nuty, grafiki, obrazy, dokumenty audiowizualne, karty pocztowe, święte obrazki, przechowywane w zbiorach bibliotek naukowych, archiwów, muzeów, kolekcji prywatnych i bibliotek klasztornych.

Gromadzenie materiału rozpocząłem w 1983 roku, na marginesie kwerend do doktoratu, a wstępne eseistyczne rozpoznanie opublikowałem w 1986 roku (*Pacierz poetów. O poetyckich parafrazach Modlitwy Pańskiej*, „Przegląd Powszechny” 1986, nr 12, s. 331–340; 1987, nr 1, s. 103–113). Po dwóch dekadach, na przełomie roku 2005 i 2006 przystąpiłem do metodycznych poszukiwań, których efektem jest komentowany (t. 2, s. 362–615) zbiór, opublikowany w 2008 roku.

Na podstawie zgromadzonego materiału napisałem siedem artykułów, które potraktowałem jako opracowanie interesujących zagadnień, a także jako sondaż możliwości badawczych.

Pierwszy artykuł (*Ojciec nasz w literaturze*) ma charakter ujęcia syntetycznego w postaci obszernego hasła encyklopedycznego, które obejmuje literackie nawiązania od antyku chrześcijańskiego (dzieło poety Juwenkusa, który klasycznymi heksametrami opowiedział ewangeliczną historię Chrystusa i sparafrazował Modlitwę Pańską) do najnowszej

współczesności (Oriana Fallaci). W przeglądzie zjawisk i artefaktów zastosowałem podział na ujęcia konfesyjne (parafrazy) i polemiczne (trawestacje, parodie), w szerokim zakresie uwzględniłem europejską tradycję literacką oraz różne wyznania twórców. W kilku miejscach opracowania zwracałem uwagę na zjawiska szczególnie interesujące, jak choćby to, że pod koniec XIX wieku pojawiać się zaczęły utwory konfrontujące Modlitwę Pańską z problematyką społeczną (m.in. *Modlitwa nędzarza* Antoniego Pileckiego z 1884 roku, nowelistyczny cykl *Modlitwa Pańska* Gabrieli Zapolskiej z 1905 roku), odnoszące do treści *Ojcze nasz* podstawowe kwestie socjalne (głód a chleb powszedni, woła Boża a niesprawiedliwy świat, krzywda a odpuszczenie win etc.). Współczesny kontekst powodował, zwłaszcza przed wybuchem i w czasie trwania pierwszej wojny światowej, że prośba o przyście królestwa Bożego była zakamuflowanym, a całkowicie dla polskich czytelników jasnym wołaniem o niepodległość. Dobitnie tę funkcję Modlitwy Pańskiej jako szczególnej modlitwy Polaków utrwalił w 1918 roku ks. Dionizy Bączkowski, który własną wierszowaną parafrazę kazał traktować jak nowy hymn narodowy. Z kolei w literaturze drugiej połowy XX wieku i najnowszej *Ojcze nasz* w dalszym ciągu podlega różnorodnym opracowaniom, przeważnie poetyckim (godne pamięci są parafrazy z okresu stanu wojennego), wyznaczając również wyrazisty motyw w poezji kapłańskiej. Na marginesie obiegu tradycyjnego znajdują się wiersze młodych zapewne autorów, publikowane w Internecie z charakterystyczną bezceremonialnością – pozbawione z reguły większej wartości literackiej stanowią współczesny dokument trwałości ojczenaszowej inspiracji oraz stałości licznych form kultury (np. grafomanii). Oprócz parafraz i trawestacji, zorientowanych na podjęcie lub wykorzystanie pełnego tekstu Modlitwy Pańskiej (a ewentualna eliminacja jest przemyślanym zabiegiem artystycznym lub polemicznym), w literaturze polskiej (i zapewne europejskiej) pojedyncze prośby *Ojcze nasz* wykorzystywane były i są bardzo często. Aluzyjne nawiązania, a zwłaszcza przejście fraz Modlitwy Pańskiej do polszczyzny artystycznej i potocznej, do topiki i metaforyki oraz frazeologii, tworzą zjawisko o wielkiej wadze w dziejach kultury. Jest to rozpoznawalna, żywa tradycja, zapisująca historyczne i duchowe dzieje człowieka.

W kolejnym artykule (*Między teologią a antropologią słowa*) podjąłem kwestię użyc i nadużyć Modlitwy Pańskiej w praktykach społecznych – w ich opisie przydatne są kategorie zakresu (oralność, cyrograficzność, typograficzność), trybu (użycie, nadużycie),

paradygmatu (indywidualny, zbiorowy) i rejestru (pismo, napis). Staralem się powiązać literackość tekstów z ich sfunkcjonalizowaniem, analizując dzieła, które przekraczały granice twórczości prywatnej i konfesyjnej, rozbrzmiewające donośnie w sferze publicznej, w szerokim obiegu, stające się „napisem”. Rzecz charakterystyczna, że chrześcijański, a więc uniwersalny wymiar Modlitwy Pańskiej, w realizacjach napisowych podlega wyraźnemu ograniczeniu: słowo powszechne przeradza się w słowo narodowe, etniczne. Automatycznie określa się w opozycji do tego samego słowa w obcym języku (z wyjątkiem łaciny). Polskie *Ojcze nasz* jest ontologicznie inne (czytaj: lepsze) niż *Vater unser*, a więc autorytet przysługuje tylko „naszym” realizacjom Modlitwy Pańskiej, tylko „nasze” są słuszne i godne szacunku. W wersji o zaostrożonych rygorach nie wystarczy wypowiedzieć *Ojcze nasz Polaka*, trzeba poszukać redakcji zatytułowanej *Ojcze nasz prawdziwego Polaka*. Jeśli na narodowość nakłada się problem wyznaniowy, to tworzy się konstrukt podwójnie zideologizowany, co doskonale widać w satyrycznych trawestacjach wymierzonych w królów elekcyjnych i w zachowanych pacierzach luterskich.

Następny powiązany artykuł (*Pacierze Polaków*) dotyczy kwestii ograniczonych zasadniczo do XIX wieku, w którym parafrazy i trawestacje Modlitwy Pańskiej tworzą w polskiej literaturze (a także w dziełach filozoficznych) wyrazisty nurt łączący pierwiastki religijne z patriotycznymi, politycznymi i społecznymi. Zestawiłem i scharakteryzowałem kilkanaście najważniejszych tekstów odgrywających rolę pacierzy narodowych, opisałem przekształcenia biblijnego/modlitewnego wzorca, procesy instrumentalizacji i ideologizacji tekstu świętego oraz sakralizacji wartości narodowych. W utworach z końca XIX wieku dostrzegam nowy stosunek do Modlitwy Pańskiej, potraktowanej jako słowo żywe i rezonujące, prowokujące do refleksji prowadzonej poza kościelną tradycją i patriotycznym idiolektem. Osobliwość czy rewolucyjność tej nowej praktyki wynikała z faktu, że parafrazy nie były już motywowane, jak przeważnie dotychczas, tradycją kościelną, nie powielały struktur gatunkowych typowych dla piśmiennictwa pobożnościowego, lecz wyznaczały myśli niezbadany, autonomiczny i suwerenny kurs, w którym dusza artysty jest najważniejszą busołą. Jeśli jeszcze artysta obdarzony został wrażliwością społeczną i moralną, powszechnie zwaną sumieniem, to konfrontacja z ugruntowaną wykładnią sensu Modlitwy Pańskiej stawała się nieunikniona i dramatyczna.

Temat dwóch kolejnych artykułów (francuska oraz rozszerzona polska wersja „*Psalterium tempore belli*” Jacoba Merlera oraz „*Pacierz*” Stanisława Wojciecha Chrościńskiego w nurcie religijnej i literackiej tradycji) wyłonił się ze zbioru *Ojciec nasz – nasz*: zauważyłem związek nabożeństwa *Psalterium tempore belli* Jacoba Merlera z 1630 roku, dwóch (francuskiego i polskiego) jego przekładów z końca XVIII wieku oraz wierszowanej parafrazy poety barokowego Stanisława Chrościńskiego (*Pacierz* z 1710 roku). W tym ostatnim utworze widzę pierwszy na gruncie polskim *pacierz* patriotyczny oraz hipotetyczny przykład nieodkrytych związków literatury wysokoartystycznej z dewocyjnym piśmiennictwem popularnym (zwłaszcza modlitewnikami). Warto zauważyć, że najważniejsze etapy historii rozumienia słów *Modlitwy Pańskiej* oraz kluczowe rozstrzygnięcia teologiczne są drobiazgowo i precyzyjnie opisane, lecz historyczne wykładnie podlegają permanentnej konfrontacji z nowoczesnością: kościoły i wierni odczytują znaki nowych czasów i odnoszą je do źródeł religii, a fundamentalne teksty święte tłumaczą od nowa. Co prawda zjawisku, które w przeszłości należało do głównego nurtu reformacji, dzisiaj nie przypisuje się roli czynnika różnicującego, a nawet odróżniającego, lecz modernizującego, zbliżającego Biblię i modlitwy do wrażliwości współczesnego odbiorcy–wyznawcy, niemniej jednak dokonywane są odważne korekty przekładu, eliminujące z tekstu najbardziej wątpliwe teologicznie sformułowania (ostatnio głos w tej sprawie zabrał papież). Podejmowane próby, towarzysząca im dyskusja, a w jakimś stopniu również doświadczenia nowoczesnej humanistyki kierują uwagę nie tylko – jak w dotychczasowej tradycji biblistycznej – na językowy i zarazem translatoryczny aspekt tego szczególnego utworu, ale przede wszystkim na historyczny i kulturowy wymiar jego werbalizacji w zachowanych przekazach. Współczesna wrażliwość na kwestie komunikowania i rozumienia, nie unieważniając archeologicznego wymiaru wiedzy, zachęca do uważnej obserwacji tych okoliczności, które w dziejach *Pater noster* wiązały się najpierw z pierwotnym utrwaleniem tekstu, a następnie z przenoszeniem go w inne rejestry językowe, kulturowe i ideowe, w rozmaite przestrzenie i obiegi, a nawet użycia i nadużycia, wszędzie tam, gdzie jego pełna funkcjonalizacja wymuszała mniej lub bardziej zaawansowane przekształcenia i adaptacje. W tym sensie studium o dziejach i recepcji dwóch tekstów barokowych jest, niezależnie od innych aspektów poznawczych i interpretacyjnych, próbą wypracowania metody badawczej możliwej do zastosowania

w opisie rozmaitych zjawisk w polu przenikających się tradycji religijnych i literackich, a zwłaszcza żywotności gatunków i form. Wersja francuska opracowania powstała wcześniej, a następnie temat rozwinąłem z myślą o publikacji w „Pamiętniku Literackim”.

Przedostatni z powiązanych artykułów (*Parafraza ojczenaszowa Stanisława Vincenza*) koresponduje z drugim obszarem moich zainteresowań badawczych, czyli z twórczością Stanisława Vincenza, autora *Parafrazy Modlitwy Pańskiej* napisanej na Węgrzech w 1941, lecz opublikowanej pośmiertnie dopiero w 1983 roku. Okres wojny i okupacji wywołał całą falę parafraz, pisanych w rozmaitych warunkach przez niejednakowo ukształtowanych autorów i rozpowszechnianych w różnych obiegach (m.in. prasa emigracyjna, druki podziemne i przekaz ustny w obozach zagłady). Motywowane dramatycznym, nierzadko granicznym doświadczeniem, stawały się z reguły modlitwą słowa trudnego lub niemożliwego, zapisywały krańcowe emocje. W wypadkach szczególnych, a takim jest utwór Vincenza, opracowanie literackie modlitwy wykraczało poza ramy jednego tekstu, wiążąc się z rozległym dziełem autorskim, rezonując w dokumentach prywatnego życia duchowego i w twórczości (zwłaszcza w cyklu *Na wysokiej połoninie*). Odnajdując ślady refleksji nad Modlitwą Pańską zarówno w *Połoninie*, jak i w opublikowanych z woli Ireny Vincenzowej *Rozmowach ze Stanisławem Vincenzem* oraz w rękopiśmiennych notatkach autora, doszedłem do wniosku, że zafrapowanie modlitwą, prowadzące autora nie tylko do jej przedstawiania w różnych wariantach, ale i do pogłębionego nad nią namysłu narratora oraz bohaterów, powiązać należy z refleksją Stanisława Vincenza nad *Pater noster*. Przyjmując „oficjalne” datowanie *Parafrazy Modlitwy Pańskiej* (1941), uwzględniając to wszystko, co świadczy o trwałym zaangażowaniu pisarza w medytacyjne rozważanie słów *Ojciec nasz*, stwierdzam, że wiersz-modlitwa, ułożony po pierwszym wydaniu *Prawdy starowieku* (1936), przewyciężający paradygmat modlitwy ustalonej, zapoczątkował, a później stał się główną osią refleksji nad praktyką religijną, która w miejskich i wioskowych przestrzeniach jest jedną z wielu obok liturgii i sakramentów, lecz w połonińskich realiach – podstawową. Stosunek do słowa świętego, jaki pisarz kreuje w *Połoninie*, właściwy głównie huculskim bohaterom i bez wahania aprobowany przez narratora, staje się jednym z najważniejszych znaków wytyczających duchowe horyzonty dzieła, synchronizuje się z wielkimi mechanizmami twórczości Vincenza, mitem i dialogiem, absorbuje osobistą energię religijną twórcy. Jest odrębnym zagadnieniem, w jakim stopniu pisarz świadomie wykraczał poza

kanon duchowości chasydzkiej i kabalistycznej, w której niezmiennosc tekstu oracji miała doniosle znaczenie. *Pater noster* łączył neoplatonicki panidealizm Vincenza z Chrystusem, dlatego tak wiele w *Połoninie* (z wyłączeniem pierwszej redakcji *Prawdy starowieku*, a najwięcej w *Listach z nieba*) ewangelicznych, ściślej: chrystologicznych reminiscencji, parafraz, aluzji i stylizacji. W tych intertekstualnych, a więc zdialogizowanych zabiegach literackich oraz w kreowanych przez pisarza modlitwach bohaterów *Połoniny* spełniało się Vincenzowskie pragnienie, żeby religijność nie była czczym formalizmem poddanym władzy urzędników kościelnych ani inercyjnym nawykiem, żeby katolicyzm przestał „cierpieć od pozorów”. W ten sposób lekcje *Ojciec nasz* i *Parafraza Modlitwy Pańskiej* z rejestru intymnego zostały przetransponowane na monumentalne dzieło, a fikcja wchłonęła dzieje twórczej tęsknoty. Parafraza Vincenza należy do literatury lat wojny i okupacji, lecz jako wyraz praktyki społecznej zakorzeniona jest w ostatnich latach XIX wieku, kiedy, jak wspominałem, konfrontacja z ugruntowaną wykładnią sensu Modlitwy Pańskiej stawała się nieunikniona i dramatyczna. W zbiorze *Ojciec nasz – nasz* brzmi jak „heretycka” polemika z licznymi w XX wieku tekstami określanymi jako bluźniercze (jeden z ostatnich opublikowała Oriana Fallaci w 2004 roku), ponieważ znacznie więcej łączy tę parafrazę z myślą Simone Weil i jej refleksją nad *Pater noster*. W tym sensie mój artykuł wyznacza pewien kierunek badania ojczenaszowych utworów dwudziestowiecznych.

Artykuł *Modlitwa Pańska między słowem a obrazem. Prolegomena* stanowi konieczne dopełnienie obszaru badawczego: ostatnią część pierwszego tomu zbioru *Ojciec nasz – nasz* wypełniają reprodukcje dzieł plastycznych. Ikonografia *Pater noster* nie należy do najważniejszych działów symboliki chrześcijańskiej. W głównym nurcie twórczości religijnej można wskazać kilku wybitnych artystów, dla których cykle ojczenaszowe nie stanowiły jednak szczytowych osiągnięć. Stoję na stanowisku, że w antropologicznych badaniach dziejów ikonografii Modlitwy Pańskiej należy wyjść poza akademicką historię sztuki i uwzględnić bardzo różnorodny materiał, obejmujący okres trzynastu stuleci, rozmaite formy i techniki, media, obiegi i funkcje. Dokonałem skrótego przeglądu obrazowania *Pater noster*, od najstarszych, pojedynczych ilustracji w rękopiśmiennych psalterzach, przez średniowieczne kompozycje alegoryczne i symboliczne, szesnastowieczne cykle rycin, osiemnasto- i dziewiętnastowieczne opracowania graficzne i malarskie, do dwóch dzieł z połowy XX wieku. W przyjętej perspektywie antropologicznej na plan pierwszy wysuwają

się kwestie oralnego, cyrograficznego i typograficznego statusu Modlitwy Pańskiej, jego wpływu na ukształtowania plastyczne oraz relacji słowa i obrazu w sferze zróżnicowanych praktyk. W obrębie tych, które były podporządkowane rygorom kościelnego mecenatu, cykle ojczenaszowe luźno łączyły się z literalną treścią Modlitwy Pańskiej, były ilustracją pośrednią, zbliżoną do poetyki *exemplum* albo przypowieści, rozwijały się „obok” tekstu Modlitwy Pańskiej, były wariacją obrazową „na temat” pacierza. Dopiero w XIX wieku zaznaczyła się tendencja do traktowania Modlitwy Pańskiej jako tematu autonomicznych działań twórczych, odbiegających od ujęć tradycyjnych, przewyżających wąsko traktowaną użytkowość. W najważniejszym dziele tego typu Alfons Mucha dokonał przekładu *Pater noster* na język ikoniczny, stworzył bezpośredni obrazowy odpowiednik tekstu. W dwóch cyklach dwudziestowiecznych, zrealizowanych po drugiej wojnie światowej, zaznaczył się historyczny, zabarwiony tragicznie stosunek do Modlitwy Pańskiej, a w ich obrazowaniu wyraża się próba rewizji tradycyjnej wykładni pacierza.

5. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych

Pozostałe osiągnięcia badawcze ujmuję w trzech zasadniczych kręgach tematycznych. Przedstawiam najważniejsze dokonania.

a) Dzieło Stanisława Vincenza

Drugim pod względem wagi obszarem mojej aktywności naukowej była spuścizna Stanisława Vincenza (zob. załącznik nr 4, II B, poz. 1–12), z którym związała mnie tematyka doktoratu (w monografii *Huculszczyzna w literaturze polskiej*, Wrocław 1991, Vincenzowi poświęciłem rozdział), znajomość z rodziną pisarza, sprowadzenie do Ossolineum jego archiwum literackiego, prace edytorskie, współpraca z uczonymi z kilku krajów europejskich, udział w niemal wszystkich konferencjach vincenzologicznych, zorganizowanie dwóch konferencji oraz Kolokwium Vincenzowskiego w 2014 roku, zainicjowanie i redakcja serii Biblioteka Vincenzowska, a wreszcie szeroko zakrojona popularyzacja.

Jednym z pierwszych po doktoracie przedsięwzięć była edycja brulionu *Outopos* Stanisława Vincenza, wymagająca konfrontacji z autografem tekstu odczytanego przez Andrzeja Vincenza. Publikacja była dla mnie sprawdzianem predyspozycji edytorskich oraz praktycznym rozpoznaniem możliwości i perspektyw badania rękopiśmiennej spuścizny autora *Połoniny*. Jeśli można mówić o powodzeniu projektu, to głównie z powodu pogłębionej recepcji tego „dzieła”, zwłaszcza przez badaczy odkrywających w notatkach pisarza „szczelinę” i doceniających gęstość utrwalonych refleksji.

Do wątków tekstologicznych wróciłem w Lublinie w referacie (i opublikowanym artykule) przedstawionym wobec badaczy i Andrzeja Vincenza. Stwierdziłem, że dynamiczny rozwój badań nad twórczością Stanisława Vincenza wymusza refleksję nad stanem faktografii i tekstowymi podstawami dalszych prac badawczych i edytorskich. W świetle przytoczonych faktów i informacji uznałem, że znany i dostępny korpus tekstów tego autora nie może być traktowany jako niepodważalna podstawa następnych edycji. Litteraria Vincenza wymagają gruntownych badań tekstologicznych, zmierzających do ustalenia poprawnych tekstów zgodnych z intencją autorską. Przekonywałem, że warunkiem niezbędnym do ich przeprowadzenia jest sporządzenie uszczegółowionego kalendarium życia i twórczości, umożliwiającego ponadto precyzyjne określenie zależności między dziełami Vincenza a jego lekturami i twórczością przekładową.

Do tematyki dzieła Vincenza powróciłem po kilku latach (w 2012 roku) w związku z grantem „Archiwum Stanisława Vincenza (1888–1971)” w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki. Rozpocząłem wówczas pracę nad postulowanym w 2001 roku kalendarium, a na podstawie zgromadzonych źródeł archiwalnych napisałem trzy stosunkowo obszerne artykuły, w których podjąłem próbę określenia nowych aspektów działalności autora *Połoniny*.

Jednym z nich jest kwestia religijności (duchowości) Vincenza, manifestacyjnie wyrażonej w *Parafrazie Modlitwy Pańskiej*, a sukcesywnie wpisywanej w plan ideowy cyklu huculskiego (omawiam tę publikację w ramach referowania głównego osiągnięcia naukowego).

Drugim aspektem jest ewolucja pisarstwa Stanisława Vincenza, ujęta diachronicznie jako proces przebiegający od profesjonalnego debiutu translatorskiego w 1921 roku do pełnego zaangażowania się w oryginalną twórczość literacką, traktowaną od 1940 roku jako

główne zajęcie. Od zakończenia wojny polsko-bolszewickiej do połowy 1939 roku Vincenz był zaabsorbowany różnymi obowiązkami biznesowo-społecznymi, a jego praca nad *Połoniną*, zapoczątkowana około 1930, przez przyjaciół i niektórych członków rodziny przyjmowana była z rezerwą. Jej najważniejszym efektem było zajęcie miejsca na polu profesjonalnej twórczości literackiej. Wydane w 1936 roku dzieło było splotem dwóch narracji: regionalistycznej (huculskiej i rodzinnej) oraz panidealistycznej (zgodnej z refleksją filozoficzną Rudolfa Marii Holzapfla). W latach 1940–1945, podczas pobytu na Węgrzech, Vincenz przyjął nową koncepcję własnego życia: losu-podróży. W twórczości literackiej uznał prymat głównych problemów ontologicznych, esej uczynił ważną formą wypowiedzi zdialogizowanej, doznania i praktyki mistyczne powiązał z poznaniem przez kulturę, a z refleksji nad figurą exilium wyprowadził postulaty pisarsko-pedagogicznej misji i osobistego świadectwa. W latach 1946–1950, stojąc przed perspektywą życiowej stabilizacji i współpracy z Jerzym Giedroyciem, Vincenz doprecyzował własne projekty literackie oraz sformułował etyczny program budzenia sumień i obrony sensu świata. Na początku 1951 roku przeżył załamanie wiary w skuteczność własnego wysiłku, miał poczucie osamotnienia i zniechęcenia, kresu podróży, przewyciężane głównie przez kontynuację pracy nad *Połoniną* i *Powojennymi perypetiami Sokratesa*. Epos huculski został wówczas przeorientowany, stając się obrazem nurtu życia, trwania krajobrazu i następstwa pokoleń „niezachwianych w tradycji”, wyrażał uniwersalny program literacko-duchowy. Był już dziełem pisany bezinteresownie, bez przesadnej nadziei na publikację w całości – paradoksalnie potwierdziła to słaba recepcja angielskiego przekładu wyboru z *Połoniny* (1955). W latach sześćdziesiątych XX wieku wysiłek najbliższej rodziny pisarza był nakierowany na uporządkowanie i uzupełnienia poszczególnych tomów cyklu huculskiego, co umożliwiło edycję *Zwady*, a po śmierci Stanisława Vincenza – pozostałych części *Połoniny*.

Celem trzeciego opracowania stała się rekonstrukcja sylwetki pierwszej żony Stanisława Vincenza, Heleny (Leny) Loeventon. Na podstawie dokumentów i materiałów archiwalnych, źródeł literackich oraz korespondencji, zwłaszcza z Jerzym Stempowskim, przedstawiłem koleje jej losu: studia w Wiedniu, związek ze Stanisławem Vincenzem, relacje rodzinne, pobyt na Węgrzech, tułaczkę i ostatnie lata życia w Londynie. Z obficie przytaczanych listów wyłania się obraz kobiety wyrobionej literacko, oddanej rodzinie i przyjaciołom spędzającym czas w Słobodzie Rungurskiej, a przy tym samotnej i głęboko zranionej. Wiele przywołanych

uwag odnosi się do twórczości Stanisława Vincenza, liczne korygują ustalenia jego biografów, inne odsłaniają nieznane fakty.

Wszystkie trzy artykuły mają wspólny mianownik – manifestacyjnie odwołują się do archiwaliów, ineditów i rękopiśmiennych spuścizn innych twórców. Realizują zatem program, który przyświeca mi jako redaktorowi Biblioteki Vincenzowskiej, z którą chciałbym łączyć krytyczny namysł nad wszystkimi warstwami tej spuścizny, integrację osób i środowisk kultywujących pamięć o dziele pisarskim Vincenza, a przede wszystkim starania o poszerzenie horyzontu źródłowego analiz i interpretacji. Te założenia wyznaczają pole i celowość edytorskiego przedsięwzięcia, które zamierzam realizować w przyszłości pod patronatem Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego.

b) Literatura galicyjska XIX i XX wieku

Z szerokiego pola kontekstowego, w którym dzieło Stanisława Vincenza komunikuje się z twórczością innych pisarzy zorientowanych regionalistycznie, wybrałem i uczyniłem przedmiotem badań spuściznę Wincentego Pola (zob. załącznik nr 4, II B, poz. 13), a zwłaszcza Władysława Łozińskiego (zob. załącznik nr 4, II B, poz. 14–16).

Pierwszemu poświęciłem artykuł w monograficznym tomie zbiorowym, starając się zrewidować lub rozwinąć poprzednie odczytanie, zawarte w książce *Huculszczyzna w literaturze polskiej*. Drugiego – mocno zapomnianego autora prac historycznych oraz literackich, w tym arcydzieła nowelistyki (*Madonna Busowiska*) – uznałem za jednego z najważniejszych dla Vincenza „krajowych”, galicyjskich partnerów dialogu o kulturze ludowej i duchowości.

Władysław Łoziński, młodszy brat Walerego, był twórcą zawodowym: autorem powieści współczesnych i historyczno-przygodowych oraz gawęd szlacheckich, krytykiem literackim i teatralnym, dziennikarzem, a wreszcie historykiem obyczajów i sztuki. Dociekanie, jak pisarz traktował świat pogranicza, prowadzi najpierw do jego prac poświęconych życiu społecznemu w przeszłości, a następnie do powieści *Skarb watażki* i *Oko proroka*, w których świat kresowy jest przede wszystkim skonkretyzowaną terytorialnie i kulturowo czasoprzestrzenią awanturniczą, a pograniczność dzieje się horyzontalnie na styku domen etnicznych i administracyjnych. Realistycznie potraktowane wyobrażenie Dzikich Pól Łoziński uzupełnia i pogłębia przez rozpoznanie pograniczności Lwowa,

polegającej na wertykalnym przenikaniu się społecznych tkanek w ramach miejskiego organizmu. Trzeci wreszcie wymiar pogranicznego świata wyłania się u Łozińskiego w kształcie samborskiego cyrkułu – w realiach galicyjskiej prowincji, która stanowi rodzinne strony, ściślejszą ojczyznę, domową okolicę pisarza. Wyrazista polska tożsamość nie przeszkadza narratorowi/autorowi w dostrzeganiu etnicznego, językowego i kulturowego zróżnicowania, choć fundamentem losu większości, chłopskich i inteligentnych, bohaterów jest bieda – ponadstanowa, ponadetniczna i ponadjęzykowa. W tej właśnie, egzystencjalnej perspektywie pisarz widzi ludzką jednostkę w relacjach społecznych, życiowej obecności w przestrzeni nie nadając szczególnej zideologizowanej aksjologii. Dowodzi tego najdoskonalsze dzieło literackie Łozińskiego, nowela-apoteoza *Madonna Busowiska*, w której przestrzeń bojkowskiego pogórza podlega przeobrażeniu: złożony z elementów wiejskiej i małomiasteczkowej okolicy pospolity świat połyskuje i rozbłyska, staje się zwierciadłem dla promienia idei, zaprasza do metafizycznej transgresji. Obecność Dniestru, a zwłaszcza jego niezmiennie trwanie ponad czasem historycznym pozwalają odmienić perspektywę, w której przebiega życie bohaterów, przywrócić ludzkiej egzystencji metafizyczny wymiar, przeciwstawić się złej umowności, dotrzeć zatem do idealnego fundamentu istnienia.

Stanowisko estetyczne Łozińskiego, zarysowane w przeoczonym przez monografistów szkicu *Kilka słów o humorze* (humor jest formą „przechodową” od realizmu do idealizmu), wyjaśnia wiele ze złożoności *Madonny Busowiskiej*. Jednocześnie, w szerszym planie tej niedługiej wypowiedzi, otwiera się najważniejsza perspektywa interpretacyjna, zawiera się klucz do zrozumienia „własnego, osobnego świata” wykreowanego w noweli. Wbrew rozpowszechnionej opinii to nie praca *Malarstwo cerkiewne na Rusi* z 1887 roku stanowi podstawowy kontekst *Madonny Busowiskiej*, lecz *Kilka słów o humorze* Łozińskiego z 1868 roku. *Madonna Busowiska*, czytana nie w grupie nowel społeczno-obyczajowych, z których zdecydowanie wystaje, tym bardziej nie w zespole nowel środowiskowych, które przekracza, ani nie w korpusie nowel moralizatorsko-tendencyjnych, których motywacji nie podziela, zbliża się na gruncie polskim do nowelistyki parabolicznej, a na gruncie niemieckim do prozy w nurcie poetyckiego realizmu. W tym ostatnim kontekście ogniwem „przechodowym” byłaby twórczość Friedricha Spielhagena, a *Kilka słów o humorze* należałoby, czego dowodzę, potraktować jako odnaleziony łącznik między nim a Bolesławem Prusem.

c) Twórczość Józefa Wittlina

Kolejnym obszarem badawczym splecionym w pewnym stopniu z dziełem Stanisława Vincenza jest twórczość Józefa Wittlina (zob. załącznik nr 4, II B, poz. 21–24). Oprócz trzech stosunkowo krótkich artykułów o tematyce tanatologicznej (prezentowanych podczas konferencji naukowych w Szklarskiej Porębie, zainicjowanych przez prof. Jacka Kolbuszewskiego), opisałem korespondencję obu pisarzy. Niewiele wiadomo o okolicznościach ich poznania się i o charakterze znajomości. Korespondencja pozwala ustalić kilka faktów. W Archiwum Stanisława Vincenza w Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu zachowało się 12 listów Wittlina, 7 kopii listów Vincenza do Wittlina oraz kopia listu Wittlina do Jerzego Giedroycia łącznie z jego odpowiedzią, a nazwisko twórcy *Soli ziemi* pojawiło się ponadto w 28 listach redaktora „Kultury” i autora *Połoniny*. Korespondencja Vincenza do Wittlina trafiła do zbiorów Houghton Library, kolekcja liczy 16 dokumentów z lat 1949–1961 – zawiera aż 9 listów pisanych ręką. Korespondencja pisarzy, nawiązana w 1949 roku za pośrednictwem Giedroycia, dotyczyła najpierw wspólnych znajomych, a później jej głównym tematem stały się kwestie losu emigranta, *Połonina* z kontekstem Huculszczyzny, Homer w związku z *Odyseją*. Listy zawierają wiele bardzo istotnych autokomentarzy i opinii o dziełach literackich ich autorów, a oprócz tego ujawniają bardzo głęboką relację, której fundamentem były liczne punkty styeczne biografii Wittlina i Vincenza oraz zadomowienie w tradycji greckiego antyku. Opracowanie listów Wittlina i Vincenza potraktowałem jako próbę wyznaczenia standardu, który w przyszłości można będzie zastosować w rozległym projekcie publikacji korespondencji autora *Połoniny*.

Projekty badawcze

W latach 2012–2015 byłem głównym wykonawcą w projekcie badawczym „Archiwum Stanisława Vincenza (1888–1971)” (Narodowy Program Rozwoju Humanistyki, kierownik projektu: prof. dr hab. Jolanta Ługowska). Opracowałem koncepcję projektu, zgromadziłem międzynarodowy zespół badawczy, przeprowadziłem liczne kwerendy w bibliotekach i archiwach krajowych i europejskich, zorganizowałem dwudniowe Kolokwium Vincenzowskie z udziałem badaczy-vincenzologów oraz kilkunastu tłumaczy polskiej

literatury. Podsumowaniem i utrwaleniem efektów kilkuletniej pracy są: wortal vincenz.pl (przedsięwzięcie perspektywiczne), seria Biblioteka Vincenzowska pod moją redakcją (trzy tomy monograficzne i jeden tom zbiorowy pod moją redakcją), wystawa „Dialog o losie i duszy. Stanisław Vincenz (1888–1971)” w dwóch wersjach ekspozycyjnych (zob. załącznik nr 4, III I, poz. 3), a przede wszystkim zgromadzenie bogatego materiału archiwalnego, który jest wykorzystywany w rozmaitych przedsięwzięciach naukowych i popularyzatorskich.

Wygłoszenie referatów

Zorganizowałem dwie konferencje naukowe poświęcone Stanisławowi Vincenzowi (w Karpaczu w 1995 roku, Kolokwium Vincenzowskie we Wrocławiu w 2014). Jako referent wystąpiłem na 15 międzynarodowych i ogólnopolskich konferencjach naukowych (zob. załącznik nr 4, II I, poz. 1–15) – niemal wszystkie referaty zostały przygotowane do druku i opublikowane.

Udział w komitetach redakcyjnych

Jestem członkiem komitetu redakcyjnego „Czasopisma Zakładu Narodowego im. Ossolińskich”.

Osiągnięcia dydaktyczne i w zakresie popularyzacji nauki

Zasadniczym moim osiągnięciem dydaktycznym jest stworzenie programu specjalności edytorskiej na studiach polonistycznych i realizacja tego programu na studiach licencjackich i magisterskich, łącznie z powołaniem do życia Zakładu Edytorstwa IFP (i wychowaniem kadry dydaktycznej). W związku z przedsięwzięciami naukowymi kreowałem działania popularyzatorskie w zróżnicowanych formach. W latach 2008–2010 były to programy literacko-muzyczne inspirowane zbiorem *Ojciec nasz – nasz* (w różnych miastach odbyło się 13 koncertów z udziałem organisty Marka Pilcha i zespołu Ars Cantus oraz aktorów Wrocławskiego Teatru Współczesnego – zob. załącznik nr 4, III I, poz. 2). Od jesieni 2014 roku, kiedy doprowadziłem do powstania biograficznej wystawy planszowej o Stanisławie Vincenzie (wg mego scenariusza), koordynuję i uczestniczę w prezentacji tej ekspozycji, co wiąże się z udziałem w wernisażach, wygłaszaniem prelekcji i wykładów popularnonaukowych, prowadzeniem wieczorów literackich, pokazami filmu

dokumentalnego *Śladami Vincenza* w reż. Waldemara Czechowskiego, udzielaniem wywiadów prasowych i telewizyjnych. W 2016 roku został wydany katalog, którego łączny nakład przekroczył 2 tysiące egzemplarzy. Od wiosny 2015 roku wystawa podróżuje po Polsce (aktualnie znajduje się w sześćdziesiątej lokalizacji – zob. załącznik nr 4, III I, poz. 3), a w listopadzie 2018 roku powstała ukraińska jej wersja, dotychczas zaprezentowana w Radzie Najwyższej Ukrainy w Kijowie, a następnie w Muzeum Krajoznawstwa w Stanisławowie (Iwano-Frankiwsku).

W 2018 roku zostałem zaproszony do udziału w międzynarodowym zespole eksperckim przygotowującym koncepcję Centrum Dialogu Wielokulturowego im. Stanisława Vincenza w Krzyworówni w Karpatach Wschodnich. Projekt, który prowadzi Ogólnoukraińskie Forum Demokratyczne, zmierza do stworzenia na Ukrainie ośrodka łączącego elementy muzeum Huculszczyzny, muzeum literackiego oraz miejsca spotkań. W bieżącym roku praca zespołu ma być kontynuowana.

Na koniec chciałbym wskazać na inne formy mojej aktywności zawodowej, formy, które w sposób dla mnie oczywisty służyły rozwojowi nauki lub jej upowszechnianiu. Mam na myśli powołanie Towarzystwa Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, w którym w latach 1991–1997 odpowiadałem za program wydawniczy najpierw jako wiceprezes, a od 1995 roku prezes. W latach 1995–2000 byłem redaktorem naczelnym (i dyrektorem, a następnie prezesem) Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego. W okresie 2000–2005 zajmowałem się działalnością księgarską, zaopatrując biblioteki naukowe, publiczne i pedagogiczne w całej Polsce w książki naukowe i prowadząc niewielką sieć punktów księgarskich we Wrocławiu i Wałbrzychu. W 2006 roku wznowiłem działalność wydawniczą, przyczyniając się do powstania kilku publikacji naukowych i dydaktycznych. Od lutego 2017 do marca 2018 roku byłem dyrektorem Wrocławskiego Domu Literatury i redaktorem naczelnym wydawnictwa Warstwy. Te daty w jakimś stopniu tłumaczą okresowe ograniczenia mojej aktywności naukowej. Mówiąc krótko: konsekwencja zderza się z konsekwencjami.

